

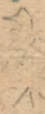
Film
dla
Krysi

Wytwórnia



56. 11. 44

Reżyseria:



Scenariusz



Laboratorium



Wydanie

KRYSLA MUSI MIEĆ BRACISZKA

Za gorami,
za lasami,
zamieszkała
Krysia Mała.

Mówi raz do swej Mamusi:
„TATUSI WREZCIE WROCIĆ MUSI.
„POWIEDZ MAMO - TY WIEJZ PRZECIE
„JAK SIĘ DO TATUSIA LECI...”

Mama-Jaga czary robi
i gotuje się do drogi:
Wzięła piórka Jerafina,
Jak skrzydełka je wygina.
Chucha, dmucha, coś wygładza
Na skrzydełka Krysię sadza,
Z łonka chwyla promyk słońca,
Wyleciady w górne Łoty.
Usiadły na brzegu chmurki
Płyną po przez lasy, wody górki,
Złoczyły małe bułki
gdzie mieszkały Krasnotulki.

Coż ujrzała
Krysia Mała?

Dównuteńko domki stoją
Krasnotulski w nich się roją.
Spią w przegródkach, na barłogu
Trzeją ry jak tulko mogą.
Ranny dzwonek ustyrzały

Odysioi:



główni
aktorzy:



Grzeją się jak tylko mogą.
Ranny dzwonek usłyszały
Przed swe domki wyleciały.
Stoją równo, szeregiem
Z odkrytymi głowami.
Głodni, brudni nie odziani,
Ale zawsze roześmiani.
Nie wiedzą kiedy kry spać
„MAMO, PRZECIEŻ TO NIE ŁADNIE”
Rzecz Kryśia. „TO TAK BOLI...”
„KRAJNOŁUDKI SĄ W NIEWOLI”
„PATRZAJ! JAKIEŚ KARALUCHY
„NI TO CHRZĄSZCZE, NI TO MUCHY,
„DARUJ, ŻE SIĘ TAK WYRAZE,
„ALE CHYBA TO GRABARZE...!
„SPÓJRZ MAMUSIU CO JĄ DZIEJE:
„KĄDEY SPUSTOŻENIE JIEJE;
„BIJĄ, GONIĄ, POPYCHAJĄ,
„KRAJNOŁUDKI UPADAJĄ.
„PRIERAZENI RAN NIE CZUJĄ
„A GRABARZE ICH GAMILUJĄ
„JEDEN GRABARZ PRZY PIEKARNI
„PIEC TYLKO GAMILAMI RANMI
Tak rozpoczęli dzień pracy.
Kryśia coś więcej zobaczy:

Krajołudki pracowicie
Witają dzień już oświecie
W ciężkiej pracy dzień spędzają
Grabarzom też spać nie dają.
Pilnują ich przez noc całą
Wielka armia - grupkę małą

Czym nie karmi ludźmi
I czym żyje przez dzień cały.

Ziarnko kawy na śniegach.
Rozwodził się w dużym drzewie.

Jarmuz truskiew lub pokrzywa
To na obiad zwykle bywa

Berlaj, plytka, albo kwaka
znów kolajka, cota taka

Na dośladek mój
Trochę chleba do brzośmina.

Trak karmione krasnoludki -
Szukają wciąż dobrej wółki,
By zwą niekiedy czymś zakropić.
Coś przeciągnąć i coś popić.

Sprzedaję więc skarby wielkie.
Tylko za wiatki ~~niechce~~

Brylantik w pierścionku oczku
Choćby za kawałek boczku
B. 1. 1. 1.

Buty z najlepszej skóry
za jedno uderzenie kurki
złote

Złoto, jedwab, łowar, wreszcie -
Za kielbasę i karmelki.
Nic nie ugram...

Nie nie poradzę karmelki
choć im Matka grabarzy
Sama z nęsa z...
Tym... kate...

- Ale gratarz też wypije...
- Wtórzi miedzy kr...

Prosi, Włodek - ołajcie wołki.
Był ~~tu~~ tam - tam nie widział
Bo tu nie

Bo ty nas i was korator

Jak pracuje krasnoludek
ten przemity, maty ludzk?

ziarnko piasku, prz. ściśnięte
Dwa miesiące

Wszystko z zapałkami. Każdy co mi...

Jak procucie brasnoludek
Ten przemity, maty ludek:
ziaruko piasku prwa okiwnaty
Dwa miesiace obracaly
Wbijaly z zabatkami, koliki.
Jeden co miat duzy brzuszek
Pod Lowa tylko kwiatuszek
Umiait rozmawias z grabatami
-Zrobili go ochreclariem.
O! ten, co niegdzy nie zgini
Choc pracuje w magazynie.
Na odczuwa pracy braku -
Liczy ile wstawce maku.

Gdy mił jic Kryja przyjrata
Odrazu go tak rozmawia:
"SPROBOWAM TOWIE CHWILECZKE -
" OY NIEGA MIAM TE ZYZECZE -
" I TEN GRZEBYK SREBRNY CALY -
" DAE MI KRAJNOLUDEK MALY.
" CHOĆMY MAMO - SPIEZ CO SIĘ -
" TO KAJZ JERAFINEK MIŁY!
" PRZECIEZ DROGA CALKIEM BLISKA,
" A JA MUSZE MIEĆ BRACISZKA...!
" UCZYŃ MAMO TERZ CZARY
" NIECH GO DUZICZ TE POZWARY.
" ALBO NOZE IPYTAM CHMURY
" CZY GO WEZMIE TU DO GORY
" TERZ MIŁY COS POTROCHU

" CHLEBA, MAJLA, CUKRU, GROCHU,
" ABY NASZ TATUŃCIO MIŁY
" NABRAŁ ZDROWIA, NABRAŁ SIŁY.
" CZEKAMY NA NIEGO PRZECIE,
" BO KTOŻ MIŁZY NAM NA ŚWIECIE
" JAK MY ZA NIM - ON TA JAMO
" TĘSKNI DO NAS! - PRAWDA MAMO.

KONIEC